St. Dr.

948363

IV

REPLIKA

JXZży Karthuzow Berezkich; na zaprzeczoną Granicę przez JW. Brzoſtowſkiego Staroſtę Zdzitowſkiego — Między Sraroſtwem Zdzitowſkim, a Folwarkiem Ziemſkim Zaiamiem, niegdyś Imienia Hamſzejow Dziedzicznym, poźniey zaś za rozmaitemi przedażnemi Prawami do Aktorſtwa Leona Kazimierza Sapiehi Podkanclerzego Litt: doſtałym, a przezeń na Funduſz Xiężom Karthuzom nadanym, i z czasem na Uroczyſko Sokołow przeniesionym, tę w zakładzie ſwoim przynosi pewność, że Folwark Zaiamie teraz na Uroczyſku Sokołowie przez translokacyą erygowany, zamknięty być powinien w ograniczeniu swoim przez Uroczyſka w Liście przed Uniowym dzielczym między Pawłem i Janem Mikołaiewiczami Hamszeiami naſtąpionym wyszczególnione, co do Extensyi onego zaſtawney, i oſobno:

Że znaczna część Puſzczy niegdyś Hamſzeiowſkiey, in poſt Sapieżyńſkiey, a za jego Fundacyą dziś do XXży Karthuzow należącey, między Granicą Zaſtawy, a Granicą Puſzczy Staroſtwa Zdzitowſkiego położoney; jeſt używana bezprawnie przez JW. Staroſtę Zdzitowſkiego, ma być oznaczona Granicą przez Dukt Xięży Karthuzow pokazaną, a przetoż powrócić do Karthuzow za powagą Funduſzu wespoł z bonifikacyą za użytki z niey przychodzącą powinna.

Niemaſz nad tym ſprzeczki, że Dobra Bereza cum attinentiis Graniczyły zawſze z Puſzczą Zdzitowſką, i do póty pewney nie było między niemi Granicy, do póki Hrehory Bohdanowicz Wołowicz Staroſta Mścibowſki na Rewizyą między Dobrami Krolewſkiemi, a Ziemſkiemi zeſłany, w ſprzeczkach Granicznych oſtatecznego niepołożył terminu.

Dzieło więc jego powagą Juryzdykcyi uſkutecznione, wziowſzy swòy koniec w Ru 1559. Potwierdzono Prawem Unii Xięſtwa Litt: z Koroną Polſką w Ru 1569. poſtanowionym approbowane, upoważnione, naoſtatek dwòdzieſtu kilku dawnościami Ziemſkiemi; tey już nabyło dzielności i powagi, że odmienić położoney przezeń Granicy już wiek teraznieyszy niema władzy, i ktoby przeciw jego ograniczeniu śmiał powſtawać, powſtawałby oraz przeciwko Prawu Unii — Powſtawałby przeciwko Statutowi Litewſkiemu — Powſtawałby przeciwko wſzyſtkim Prawom, przemilczoną dawność Ziemſką, na zawſze potwierdzaiącym; w końcu powſtawałby przeciwko ſłuſzności i wſzelkiemu działań Obywatelſkich beśpieczeńſtwu.

Niema więc ktoby przeciw temu wſzyſtkiemu mòwił, i obalał uſtanowioną przed pułtrzecia bliſko wieku Granicę; Jeſt wſzakże JW. Staroſta teraznieyszy Zdzitowſki, który niemogąc naruſzać ograniczenia Wołowiczowſkiego, co do jego wyrazow, czyni mu wſzakże detrakcyą przeiſtaczaiąc onego ſtosunek w niekombinowaniu jego pomiary brzmienia z naturalną ziemi pozycyą.

Oto

A

Oto więc ieſt ſprzeczka między *Proceduiącemi* ſtronami.

Do znegowania pokazaney Duktem Xięży Karthuzow za przewodnictwem Wołowiczowſkiey Rewizyi granicy, wielorakie JW. Staroſta znayduiąc pobudki; te ma ſzczególne, *1mo:* Granicę Rewizyą Wołowiczowſką zakryśloną przeszedłszy; uſtanowić nową Graniczną ścianę wśrzod odwieczney używalney Kartuzkiey Poſseſsyi, choć nigdy niedyſputowaney, i rozpoſtrzenić obszerność Folwarku Sokołowa, *2do:* Translokuiąc tym sposobem Granicę z mieysca naturalnego, zatrzeć ślady Hamſzeiowſkiego Dziedzictwa Folwarku Zaiamia Wasilowi Tyszkiewiczowi Woiewodzie Podlaſkiemu zaſtawionego, i przywłaszczyć ony sobie, *3tio:* Uniknąć od reſtytucyi tey extensyi Puszczy Karthuzow, ktorą krom zaſtawy trzyma w Poſseſsyi swoiey, a zatym i od Bonifikacyi za użytki z niey.

Niemoże JW. Staroſta Zdzitowſki doyść do celu zamierzonego, bo nieſkłada z ſwey ſtrony żadnego pisma probuiącego przyiście Sokołowa do swego Dziedzictwa; gdy obok tego rozmaitemi (o ktorych poniżey) Dokumentami JXX. Karthuzi swoiego dowodzą Aktorſtwa, i swoie jus petendi uſprawiedliwiaią.

Liſt Pawła Mikołaiewicza Hamszeia Brata jego Janowi w Ru 1561. Mca Januar: 30. dnia wydany, żadnym póżnieyszym niecofnięty Tranzaktem, te niezatarte wiekami aż do czasow dzisieyszych dochował świadectwo, że Dworzec Zaiamie z przerobkami na Uroczyſku Sokołowie, z Lasami i Borami za Dworem tym położonemi Dziedziczny Hamszeiowſki, do Dóbr głównych Berezy należący, Wasilowi Tyszkiewiczowi Woiewodzie Podlaſkiemu zaſtawiony, oraz Uroczyſkami w tymże Liście opisanemi ograniczony, w żadną oboiętność tak względem należenia jego dziś do Karthuzow, jako-też względem jego granic uwikłanym być niemoże dla mocy wyrazow Dokumentu takowych: „ Ja Paweł Mikołaiewicz Hamszey, &c, wyznawaju „ sym moim Liſtom, ſzto w Roku teper iduczym 1561. Mie„ siaca Henwara 28. dnia ja z Bratom moim Rożonym Panom „ Janom Mikołaiewiczom pilnym wſpólnym potrebam zaſtawi„ li i zaweli w moc, a wderżanie i używanie podalismo u „ pewnoy ſummie Pieniażey u Petydesiat Kopach Groszey Lidz„ by Litowſkoi Wielmożnemu Panu Jeho Miłoſty Panu Wasy„ lu Tyszkiewiczu Woiewody Podlaſkomu Dworec naſz wła„ sny Dedyczny od Imienia naſzoho Otczyznaho Berezynſkoho „ teper nedawno ad nas nowo założony prozywayny u Zaiamiu „ ze wsiaki Hrunty i Senażatmi ku tomu Dworcu naszemu „ zdawna i teper należaczami, a ktomu prorobki na Uroczy„ szczu Sokołowe, i Łesy i Bory pewnyie za tym Dworcem Za„ jamſkim od Hranycy Dworu Jeho Korołewſkiey Myłoſty Zdzi„ towa, &c.

Przez te Dokumentu wyrazy wyznał Paweł Hamszey swoie w Zajamiu i Sokołowie Dziedzictwo, wyznał należenie tego Folwarku z Sokołowem do Dóbr głownych Berezy, oznaymił o naſtąpioney Tyſzkiewiczowi zaſtawie, oznaymił termin początkowey zaſtawy, do wziętey za zaſtawę ſummy przyznał się, oraz dobroć teyże zaſtawy opisał przez ſłowa: „ Dworec ſo wsiakii „ hrunty, i Senożetmi, &c. Prorobki na Uroczyſzczu Soko„ łowie, i Łesy i Bory pewnyie za tym Dworcem Zaiamſkim.

w Dal-

w Dalszym ciągu tego Dokumentu oznaymił granicę tey zastawy Hamszey przez słowa: „ Ot Hranicy Jeho Korolewskoy My-
„ łosty Zdzitowa po tych Uroczyszczach, to jest: mienowite
„ poczawszy od Uroczyszcza *Mutwyczyszcz* na hranycy Bere-
„ zenskoy od hruntow Stryhinskich, do Ostrowa na Imia *do Mo-*
„ *kroho* Czercz, kotory Ostrow Mokroie *Strużka* idet ad Mu-
„ twiszcz, i potuiu Strużku tyie hrunty Berezenskie zastaw-
„ nyie konczatsie, *a od Mokroho* do Uroczyszcza na Imia
„ *Detynnoho*, a od Detynnoho do Uroczyszcza na Imia *Ostro-*
„ *wyszcz*, a od Ostrowyszcz do Uroczyszcza *Nickin*, a od Nic-
„ kin *do Rozputia* na hostyniec z Berezy do Bieławicz.

Temi Uroczyskami zamknięta granica, zastawy niebyła nigdy granicą ustanawiaiącą wciąż ścianę między Zdzitowem poczętą od Mutwiszcz, i skończoną w Rozpuciu, lecz tylko granicą biorącą swoy początek od Uroczyska Mutwiszcz stykaiącego się z pozycyą ziemi Dworu Zdzitowskiego zaczętą od gruntow Stryhinskich od punktu Mutwiszcz tylko po punkt Uroczyska *Mokrego*, i po Strużkę przez Ostrow Mokrę idącą.

Lecz od mieysca, w ktorym się Uroczysko *Mokre* skończyło, już granica zastawionego Zaiamia nie iest oparta o ścianę Puszczy Zdzitowskiey, lecz poprowadzona śrzodkiem Hamszejowskiey dziedziczney Puszczy przez różne Uroczyska, aż do punktu Rozpucia, przy ktorym teraz Kołudzieżyk Chryski exystuie.

Do położenia takowey granicy był kardynalną racyą Hamszeiom interess zaszczędzenia Puszczy od wszelkich Zastawnika dezolacyi, i dla tego między granicą zastawy, a ścianą puszczy Zdzitowskiey znaczną jeszcze Hamszeiowie zostawili przy swoiey Possessyi część Lasow, do ktorych Woiewoda Tyszkiewicz naten czas Dzierżawca Zdzitowski niemaiąc pozwolonych wstępow, miał nieiako przeszkodzone sobie wstępy do zastawioney Puszczy na potrzebę Zdzitowskiey dzierżawy przez odległość jey od zastawney Puszczy Zaiamskiey.

Co więc oznaczało granicę między Hamszeiowskim Dziedzictwem, a Puszczą Krolewską należącą do Zdzitowa; O tym w osobney powie się Remonstracyi, w tym zaś mieyscu usprawiedliwią tylko Kartuzi rodzay zastawy i jey granicę, a z tego oboyga swoiey probuią należności odpowiadaiąc na zarzuty JW. Starosty następuiące.

Przeczył JW. Starosta bytność zastawy Zaiamia z Sokołowem, uymuiąc wiary Listowi Pawła Hamszeia, i pogotowiu applikuiąc swoy wniosek do tey impressyi, że gdy Prawa zastawnego ani on przez komportacyą in originali, ani Karthuzi z swego Archivum w Rewersie nieskładaią, więc tym samym zastawy nie było i nienia.

Powszechne to jest doświadczenie, i powszechna jest głowna potrzeba, iż każdy bądź Dziedzic, bądź Zastawnik, bądź Arędownik, wreszcie jakiegokolwiek bądź nazwania Jurisquesitor biorący w Possessyą Dobra leżące, potrzebuie razem i bierze wraz przy ziemi pismo daiące mu wstempy do ziemi opisuiące rodzay Possessyi, w końcu stanowiące niezłomny fundament przyszłego bytu, z *Przeciwka:*

Jurysdator wszelki jeżeli na wieczność zbywa komu Maiętność, wyzuwaiąc się tedy z Dziedzictwa i Possessyi, wyzuwa się obok tego i ze wszelkich munimentow Dziedzictwo jego probuią-

iących, przez powrót ich nowemu Prawa nabywcy, i niepotrzebuie dla siebie żadnego munimentu, krom kwitu, że mu wszystko oddał.

Jeden ten tylko (który Maiętność swą zastawuie komu) przy wypuszczoney wzastawę Maiętności, nie czyni więcey, krom tego; ze Prawo zastawne swoiemu na Dobra wydaiąc Wierzycielowi, albo rzadko praktykowany na zastawę bierze od niego Rewers, albo bytnością u siebie służących na Dziedzictwo Dokumentow upewniony, nielęka się niepodobney przyszey zastawionego dziedzictwa utraty.

Takim obyczaiem i Folwark w Zaiamiu z Uroczyszczem Sokołowem wypuszczony w zastawę przez Hamszeiow Wasilowi Tyszkiewiczowi zastawną tylko doczesną ogłosił być jego Possessyą.

Prawo tedy od Hamszeiow Tyszkiewiczowi w Ru 1561. Mśca Januar: 28: dnia wydane, jak wzięte iest za stróża zastawney jego Possessyi, tak w ręku Tyszkiewiczowskim będąc; znaydować się powinno circa fundum, na które służy i równieź z zmianą póżnieyszych przezastawnych Zaiamia Sokołowa Possessorow, dóyść powinno aż do naypoźnieyszego teraz J W. Brzostowskiego.

A gdy przypadek lub nieostróżność albo inna okoliczność jaka zgasiły bytność zastawnego Prawa, toć przecież znaydzione w pismach o jego exystencyi dowody wskrzeszaią bytność onego, jak równie niczyiego, krom Hamszeiow, a naostatku w ich stopniu dziś proceduiących Karthuzow nieukazuią Dziedzictwa.

Hamszeiowie dali zastawą Tyszkiewiczowi przed Unią, i tak biorący ią Tyszkiewicz na wydaniu sobie Prawa przestawał, pewnym będąc, że bez powrotu pieniędzy Possessya odięta mu nie będzie, jak nawzaiem niepotrzebowali Rewersu Hamszejowie upewniaiąc się takoż, że za oddaniem przez nich summy, zastawione Dziedzictwo bezprzeszkodnie do ich powróci ręki.

Domowa tedy między kontraktuiącemi tranzakcya pod czasem rzadko używanego przyznania lub oblaty z fundamentow zobopolney ufności nastąpiona, mocną będąc na obie strony zasadą, niemogła i być niemoże zachwianą w swey trwałości i dzisiay nawet.

Na tym więc placu, gdzie autentyczne zastawne od Hamszeiow wydane między Possessorami Sokołowskiemi zginęło Prawo, jak Karthuzi Dziedzictwa swoiego utracać niepowinni, tak nicht go sobie bezprawnie przyswoić niemoże.

Są Dziedzicami Karthuzi Sokołowa z Funduszu Sapiehi, był Dziedzicem Sapieha z wydanych sobie przez Jurysdatorow Praw, tamci dziedziczyli Sokołow z descendencyi po Mikołaiu Hamszeju, Mikołay zaś, że był Panem Sokołowa daleko ieszcze wcześniey przed uczynioną Tyszkiewiczowi zastawą; Daie o tym wiedzieć

1527. Mśca 7bra 28. dnia List Upominalny Króla Zygmunta do Janowey Marszałkowey, znać w tamtym czasie Possessorki Zdzitowskiey pisany w słowach następnych: „ Marszałkowoy Naszoy Pany Janowoy, &c, &c. Prysyłał knam Dworanyn Nasz „ Pan Mykołay Hamszeiowicz załuiuczy otom, iż dey ty je„ mu krywdy i utyski wełykiie udelaiesz, bezprawnie, z Ostro-

„ ua

Bibl. Jag.

„ *wa* jeho *Sokołowa* wytyſkaieſz, a to dey *Ostrow* jeho z wie-
„ czney, a proto prykazuiem tebi pod zarukoju Naſzoju pod
„ Sto Rubley Hroſzy, aby jesy u neho to *Ostrowa* neodnyma-
„ ła, i krywd i utyſkow jemu, &c, &c. nedyłała.

Liſtem tym przyznał Król Dziedzictwo Hamſzeiowi, i Poſseſsyą jego ubeśpieczył. Po czym w lat trzydzieści kilka.

Paweł i Jan Synowie Mikołaia Hamſzeiowie zaſtawili Sokołow Tyſzkiewiczowi, i przy wieczyſtym między niemi uczynionym dziale, doſtał się Sokołow i Zaiamie z Dziedzictwem na ſchedę Jana Hamſzeja, z obowiązkiem powrócenia ſummy zaſtawney Tyszkiewiczowi z własney Jana Hamſzeia ſzkatuły.

Jan Hamſzey zſzedł bezpotomnie, a Dobra po nim wſpadku doſtały się Synowi onego Janowi Pawłowiczowi Hamſzeiowi, i Maryanowi Łoknickiemu, którzy w krotce po przyiściu tych Dobr do siebie, pozwali Wasilowę Tyſzkiewiczowę o Exempcyą do Ziemſtwa Brzeſkiego, jakowy Pozew

1590. Novembra 23. dnia z Kancellaryi Brzeſkiey expoitowany, a tegoż Roku Xbra 22. dnia w Polwarku Stryhiniu położony ſkłada się in Originali.

Nim do rozprawy w Ziemſtwie Brzeſkim przyſzło; tym czasem Wasilówna Tyſzkiewiczowna doſtała się w Zamęście Jazłowickiemu Staroście Sniatyńſkiemu, którego natychmiaſt Hamszey i Łoknicki do tegoż Ziemſtwa o przyięcie ſummy zaſtawney pozwali, i za przypadnieniem ſprawy Jazłowiccy zkondemnowali, a Wasilowa Tyszkiewiczowa zyſkała Remiſsę do Ziemſtwa Słonimſkiego, w ſprawie o Exempcyą Folwraku położonego w Powiecie Słonim: świadkiem czego

1593. Ru Mśca Julii 7. dnia Dekret Ziemſki Brzeſki.

Ciągły od tego punktu proceder o Exempcyą ukazuie gotowe ślady byłey zaſtawy u Tyſzkiewicza, i ciągłego Hamſzeiowſkiego przy jego naſtępcach Dziedzictwa.

Izaliż prożno-ſłowny zarzut JW. Staroſty przyćmić może rzeczywiſtą prawdę, na dowodach pisma opartą.

Czemuż w ten czas ani Tyſzkiewiczowa, ani w jey ſtopniu Jazłowiccy niekweſtyonowali Dziedzictwa Hamſzeiow? Czemu w tym mieyscu nieprzypowiadali się z żadnym swoim do Aktorſtwa Sokołowa Prawem? Czemu wreście mieć go niemogąc niemianowali Sokołowa być należnym do Staroſtwa Zdzitowſkiego? i nieapplikowali do niego ex vi dzierżawy Zdzitowa pretensyi.

Nowy zatym wymyślony przez teraz proceduiącego JW. Staroſtę niewzięty z ſyſtemmy Poprzednikow jego wynalazek, cóż znaczyć będzie przeciwko dowodom pisma, i przez Prawo, mianowicie Art: 77. z Rozd: 4. za naydoſkonalszy dowod wziętym, i tylu dawnościami Ziemſkiemi upoważnionym.

Po prawnościach tych wſzyſtkie Dobra Hamszeiowſkie, a między nimi Zaiamie i Sokołow przeniosły się do dziedzictwa Umiaſtowſkich, a od tych do Każimierza Leona Sapiehi Podkanclerzego Littgo.

Umiaſtowſcy tedy przedaiąc Berezę cum attinentiis Kanclerzowi Sapieżie, przedali razem i Sokołow, pokazuiąc mu drogę czynienia Prawem o Sokołow jako o Dobra ziemſkie od wiekow do Berezy należące, tak przez Prawo przedażne, jako-też przez Inwentarz przy Prawie przedażnym.

Dziedzic za tym Prawem Sapieha nieomieszkał windykować własności swey z pod zastawy, a zatym tak o odzyskanie Sokołowa z pod Possessyi zastawney, jako też o rozgraniczenie między Dobrami Sokołowem, a Dobrami Krolewskiemi Zdzitowem, udał się do Króla Polskiego Zygmunta Trzeciego prosząc wspólnie z Prawodawcą swym Umiastowskim o wyznaczenie Kommissyi, i zyskał Reskrypt Krolewski wyznaczaiący Kommissyą, Reskrypt takowy

1620. Miesiąca Augusta 17. dnia od Króla wydany in Originali składa się.

Za Reskryptem tym zebrani do Sokołowa Kommissarze znalazłszy być sprawę bardziey Exempcyiną niż Graniczną, dali od Sądu swego Remissę do Ziemstwa Słonimskiego, i Dekret takowy

1620. 8bra 10. dnia w Sokołowie ferowany, stronie powodowey wydali.

Czemuż wtenczas Mieleszko Kasztelan Smoleń: Dzierżawca Zdzitowski zastawy tey nieprzeczył, Czemu Sokołowa należnym być do dzierżawy Zdzitowskiey niemienił, ale tylko na sprawę Exempcyiną Ziemskiego, chciał dla siebie Sądu, i ony przez Remissę Kommissyi zyskał.

Dla czegoż dzisieyszy JW. Starosta Brzostowski trwaiącą dotąd Exystencyą zastawy zmyślonym zarzutem swym znosi, i w tym mieyscu Folwark Sokołow attynencyą Starostwa Zdzitowskiego umianować żąda.

Po Dekrecie Remissyinym Kommissarskim powrociło Dziedzictwo Berezy od Sapiehi do Umiastowskich nazad, a wkrotkim czasie przyszło znowu przez powtorną przedaż do Sapiehi, a tu już Umiastowski przy odprzedaży powtorney uchylił się całkiem od kontynuacyi rozpoczętego o Exempcyą Sokołowa Procederu domieszczaiąc w Inwentarzu przy Prawie wieczystoprzedażnym Sapiezie.

1649. Mśca Apr: 16. dnia wydanym, a 1676. Mśca Julii 20. dnia w Aktach Słonimskich oblatowanym następny warunek: „ Od- „ kołodzieżyka Chryskiego niemasz pewney Granicy Zdzitowem, „ wolno JP. Podkanclerzemu czynić Prawem o Sokołow, ja- „ ko o Ziemskie Dobra od wiekow do Berezy należące, maiąc „ na to Prawo, &c, &c.

Ciągły odgłos trwaiący Sokołowa zastawy przez Prawa przedażne do powszechney dochodząc wiadomości, tym głośnieyszym się zrobił przez proceder z Dzierżawcą Zdzitowskim o Exempcyą rozpoczęty, a jeszcze głośnieyszym przez oblatę dokumentow w Aktach Słonimskich, zastawę wyświecaiących.

Za powtornym tedy od Umiastowskiego Dóbr Berezy odkupieniem Sapieha funduiąc Kartuzow, i wszystkie nabyte Dobra na tę fundacyą sacrifikuiąc, inkorporował razem do Funduszu i Folwark Sokołow, zostawuiąc XX. Karthuzom wolne o odzyskanie tego Folwarku Prawem czynienia przez wyrazy:

1649. Mśca 8bra 1. dnia sporządzonego, a 1676. Julii 20. dnia w Aktach Słonim: oblatowanego przy funduszu Inwentarza.

„ *Wolno będzie Oycom Karthuzom Prawem czynić o Sokołow.*
„ *na ktory Sprawy Im dałem*

Po weyściu za tym Fundusem w Possessyą JXX. Karthuzi pierwszą swoią zainteressowali gorliwość około wymurowania Kościoła i Klasztoru, jako około naypryncypalnieyszych Artykułow, dla jakich

kich uczyniony został na Konwent Karthuzom przez Sapiehę de nova radice Fundusz; interess zaś Exempcyiny poznieyszey zostawili troskliwości; polegaiąc na upewnieniu Prawa Statutowego w Art: 12. z Rozd: 7, którego są słowa: „ Ustawuiemy: „ aby każda Zastawa i dług pożyczony dawności Ziemskiey nie- „ miały, i wolno będzie wszelakiemu Dziedzicowi odłożywszy „ summę pieniędzy przed Prawem na zastawy, Dziedzictwa „ swego doyść, tak za Prawem swoim przyrodzonym, i jakokol- „ wiek nabytym.

Oddana na Opiekę tego Prawa własność Kartuzka Dziedziczna; Prawem Zastawnym okryta, niemogła bezpieczniey spoczywać bez wszelkich widokow, imaginować się nawet w żadnym rozumieniu niemaiącey ich straty; jak oparta będąc na obronie Prawa, które jedynym jest stróżem całości Maiątkow Obywatelskich, i to iest jedyny Dekret, któremu żadne wysilone pretexta zrobić detrakcyi niepotrafią.

Zasłonieni tym Prawem Karthuzi, nierozwiiali procederu o Exempcyą, ale jednak niebyli obojętni na żadną zgoła okoliczność, ktorą tylko z jakiey bądź strony szkodliwą być sobie postrzegli, i tak cierpieli na Dziedzictwie swoim Zastawnikow, do pòty, do pòki oni zastawy jeden drugiemu odstępuiąc tytuł, ten tylko jeden do drugiego przenosili, w takiey postaci, w jakiey Poprzednicy ich Zastawni Sokołowa Possessorowie trzymali ten Folwark.

Lecz skoro pierwszy, Piotr Sapieha Woiewoda Smoleński z Synem swym Janem Sapiehą Sttą Zdzitowskim ceduiąc to Starostwo Zdzitowskie JW. Staroście Dawgowskiemu Brzostowskiemu razem i Folwark ich Dziedziczny Sokołow pod też Cessyą podciągali, niezaniedbali Karthuzi tego ich kroku Manifestem zaskarżyć, który

1756. Mśca Junii 19. dnia w Ziemstwie Słonimskim zaniesiony w tym mieyscu czytać.

Od tego czasu na Ziemskie Dobra Sokołow wciśnięty jest tytuł Starostwa ex condicto Sapiehow z Brzostowskim, i czyli ad hæc male narrata jest exportowany od Króla Przywiley na Osobę Brzostowskiego, niewiadomo — Bo JW. Brzostowski Stta exportowanego w tamtym czasie Oycu swemu Staroście Dawgowskiemu Przywileiu nieprodukuie, lecz się układa tylko Inwentarzem Sulatyckiego w Ru.1758. przy podaniu Starostwa Zdzitowskiego Brzostowskiemu Staroście Dawgowskiemu pierwszykroć jeszcze w tamtym czasie Starostwem Sokołowskim przezwanego, sporządzonym, wzywaiąc za argument słów z tego Inwentarza wyiętych: „ Mianowicie — Folwark Sokołow zwany, który „ jest mieyscem samey Rezydencyi Starościńskiey, i dla tego „ przydaie się w Przywileiach i Konstytucyach Tytuł nazywa- „ iąc Starostwem Zdzitowskim i Sokołowskim, a z dawna na- „ zywano tylko Starostwem Zdzitowskim, albowiem w Mia- „ steczku Zdzitowie same fundum Rezydencyi Starostow by- „ wało.

Gdyby wierzyć choć na moment wnioskowaniu Sulatyckiego i z nim jedno trzymać, tedy myśleć inaczey niemożnaby, jak tylko, że za odmianą Rezydencyi Starostow z Folwarku do Folwarku, nowe coraz nazwanie Przywileiowemu Starostwu assystować powinno, czemuż Starostwo Zdzitowskie niedostało nowey deno-

minacyi w ten czas, kiedy JW. Brzostowski Stta Dawgowski in post Kasztelan Połocki założył Rezydencyą swoią w Folwarku Chrysie, czemu nieprzezwane Starostwem Chryskim? jak równie czemu nietraciło Imienia swego, kiedy teraznieyszy JW. Starosta od daty Przywileju jeszcze w żadnym Folwarku tego Starostwa niemieszkał — Inwentarzem tym zrobiwszy sobie præjuditium Brzostowski Oyciec dziś Proceduiącego Stty, uskutecznił ułożoną u siebie w tamtym czasie względem przyszłey Starostwa Zdzitowskiego Possessyi plantę.

Po ośmnasto-letniey bowiem tego Starostwa swoiey dzierżawie, uczynił Cessyą na Syna swoiego Alexandra Brzostowskiego, i oną w Aktach Grodzkich Wileńskich na dniu 28. Febr: 1774. Ru z nowym w niey niesłychanym wyrazem (że Cessya na Starostwo Zdzitowskie i Sokołowskie służy) przyznał.

Za błędnym tey Cessyi przewodnictwem, jeżeli z dodatkiem Tytułu Starostwa Sokołowskiego jest uzyskany i Przywiley, tego nicht niedoziera, bo równie jak i pierwszego JW. Starosta nieskłada.

Wszakże gdyby go i złożył na Sądzie, cóż legitimować będzie Przywiley ten względem Sokołowa, kiedy przyyścia tego Ziemskiego Folwarku do właścicielstwa Królewskiego, a per consequens do rozdawnictwa żadnym JW. Brzostowski nieprobuie pismem.

Przecież to Król ni Karthuzom, ni ich Poprzednikom Folwarku tego gwałtownie niezabrał, ani go skonfiskował, ani przy zamianie na inne Dobra niedostał, ani go od Dziedzicow kupił, ani darowanego sobie niemiał, jakże mógł ony w Tytule Starostwa Brzostowskiemu nadawać, kiedy go sam żadną solennością prawną do szafunkowey swey niewziął ręki.

Dobra bowiem Ziemskie z nieprzymuszoney Dziedzica woli darowane lub zapisane Królowi, powinne być ubespieczone zapisem ceduiącego własnym upoważnionym przez przyznanie przed Sądem Ziemskim, czy Grodzkim, albo w Xięgach Kancellaryiskich uczynione. Przestrzega o tym Prawo Statutowe w Art: 42. Rozd: 3. przez słowa: „ Ktoby chciał co Nam Hospodaru
„ zapisać, tak Imion leżących, jako i innych Maiętności, tedy
„ to wolno będzie każdemu Listy zapisy swemi własnymi, i
„ zeznaniem swym oczewistym, tak przed Sądem Ziemskim i
„ Zamkowym, jako-też i do Xiąg Naszych Kancellaryiskich
„ zeznanie czyniąc wedle Prawa zapisować.

Jestże dar tak solenny dla Króla od którego kolwiek z Dziedzicow Sokołowskich, a gdy go niema, na czymże się oprze ów Przywiley? Który na rzecz cudzą jest uzyskany od Króla z własnymże Królewskiey Osoby oszukaniem.

Statut w Art: 19. z Rozd: 1. daie powszechną przestrogę przez słowa: „ Ktoby też wiele za mało uprosił, atoby nań słusznie
„ u Prawa było przywiedziono i znaydziono więcey niżli uprosił, taki te wysługę swą od nas daną wszystkę traci, a ktoby
„ i dobrze uprosił, a bez daniny co ktey wysłudze swoy wziął
„ i ktemuż przywrocił, przed się tę wysługę i to zabranie traci, a spada to zaś na rzecz Pospolitą i na Nas Hospodara.

Ważnież Brzostowski Stta Dawgowski i Syn jego teraznieyszy Starosta Zdzitowski exportuiąc Przywiley na Starostwo Zdzitowskie — uprosił sobie na Folwark Ziemski Sokołow nadanie z Ty-

tu-

tułem Starostwa? Kiedy Folwark ten do Szafunkowego Królew-
ſkiego nienależał Prawa — Niepowinienże go tym ſamym tra-
cić, że go zle od Krola uzyſkał — Ku temu
Prawo Statutowe w Art: 32 z Rozd: 1. daie naukę, w ſłowach:
„ Ktoby pod kim Imienie, Ludzi, Grunty, u Nas Hoſpodara
„ uprosił i w Przywileju by to ſobie opisał, a tenby pod kim to
„ on ſobie uprosił, pierwiey było nadano, abo na Przywileiu
„ Naszym napisano, i to mu potwierdzono, i tego on używał,
„ i w dzierżeniu był, tedy takowy pierwſzy Przywiley abo List
„ przy mocy ma ostać, a za nim, ten, komu dano tę rzecz odzier-
„ żać i pożywać ma według Listow i potwierdzenia Naſzego
„ pierwſzego, a poślednie Listy wniwecz obrócone będą.
Konstytucya 1588. o ważności zapisow upewnia przez ſłowa: „Kto
„ będzie miał pierwſze Prawo i Zapis do Dobr, tego lepsza
„ Prawo.
Konstytucya 1613. Titulo Przywileia, kładnie warunek przez ſło-
wa: „ Przywileia na Przywileie dane, wagi mieć niemaią.
Statut Litewſki w Art: 44. Rozd: 3. daie Regułę przez ſłowa: „ Ko-
„ mubychmy my Hoſpodar Imienie albo Ludzie, i Ziemie ko-
„ mu dali, a ktoby inszy po tey daninie naſzey u niego te Imie-
„ nie odiął, tedy ten u kogo odiął, może tego dochodzić, i Pra-
„ wem pozyſkiwać.
Przypomnieć tedy w tym mieyscu List Zygmunta Króla Polſkiego
w Ru 1527. Mśca 7bra 28. dnia na Prożbę Mikołaja Hamſzeja
wydany, ktòrym Kròl własność wieczystą Ostrowia Sokołowa
Mikołaiowi Hamſzeiowi przyznawſzy, zabronił tymże Listem
Marſzałkowey swoiey Nadworney, aby wzmienionego Sokoło-
wa Hamſzeiowi pod zaręką Sta Rubli nieodbierała.
Jakże mògł przeciwko tak mocney i tak dawney na Dziedzictwo
Sokołowa Hamſzeiowi ſłużącey Królewſkiey approbacie, JW.
Brzostowski zyskiwać Przywiley poźnieyszy na tenże Soko-
łow z naruſzeniem Hamſzeiowſkiego Dziedzictwa, i brać sobie
ten Folwark pod pretextem przypisanego mu tytułu Starostwa?
Tym ſamym więc go stracić powinien, iako własność cudzą pod
Przywiley poźnieyszy podsuniętą.
Otoż tym ſpoſobem dopełni się ſkutek Prawa Art: 32. Rozd: I. Sta-
nie się zadosyć Konstytucyi 1588. ktora Prawo pierwſze wa-
żnieyszym być rozumie. Upadnie Przywiley poźnieyszy JW.
Starosty Brzostowskiego na przekazę approbaty Królewſkiey na
dziedzictwo Sokołowa Hamſzejowi ſłużący, przeciw Konstytu-
cyi 1613. Ru wydany.
Zgaśnie w ostatku uformowany przez JW. Starostę przeciw Artyku-
łowi 44. Rozd: 3. argument, przez ktory mocą poźnieyszego
Przywileiu na rzecz dawniey przez Krola Hamſzeiowi przy-
znaną, przy Sokołowie utrzymać się żąda; w tym zaś miey-
scu otworzy się Kartuzom Prawo do odzyskania Sokołowa przez
Proceder.
Niewątpliwi Sokołowa Dziedzice Kartuzi, pilni byli w czasie po-
dania Starostwa Zdzitowſkiego teraznieyſzemu JW. Staroście
Brzostowskiemu. Ostrzegli Lustruiącego Starostwo Zdzitow-
skie Dworzanina, przez podaną mu Notę, że Folwark Sokołow
i przy nim Wioski, oraz Uroczysko Zaiamie ſą ich wieczy-
stą do Dóbr Berezy attynencyą. — *Czytać w dowodzie w tym
mieyscu Inwentarz Dworzanina Machwica.*

Czemuż JW. Stta Brzostowski po podaniu sobie Starostwa Zdzitowskiego przez List Dworzański, żadnego kroku prawności nieuczynił? Czemu Kartuzow o przeszkodzone Dworzaninowi granic tego Starostwa opisywanie? Zatym o Intruzyą do Sokołowa niemanifestował? Czemu wreszcie w celu zyskania approbaty Uprzywiliowaney swey niby w Sokołowie Possessyi do Juryzdykcyi przyzwoitey Kartuzow niepozwał, a teraz naypóznieyszą słowną tylko odezwą Dziedzictwo Sokołowa dziś dysputuie.

Usprawiedliwione tym prrządkiem Dziedzictwo Kartuzow, i pokazane Prawo przyszłey Sokołowa Exempcyi, daie teraz mieysce obiaśnieniu granicy zastawy idącey śrzodkiem dziedziczney Possessyi niegdyś Hamszeiowskiey, jak rownie drugiey sciany dystyngwuiący Puszczą Zdzitowską od Puszczy teyże Hamszeiow, a dziś w ich stopniu Kartuzow.

Oczym z osobna:

Paweł Hamszey w Ru 1561. z Bratem swym Janem Hamszeiem zastawuiąc Zaiamie i Sokołow Wasilowi Tyszkiewiczowi, niewątpic: ze i granicę tey zastawy opisał dokładnie, co nayprync ypalnieyszą podobna iest teraz racyą, że Prawo zastawne na widok niewychodzi, bo naydawnieysza być może czyias usilność; zwolniła straży, bądź ostróżnosci ku ochronieniu tego Prawa od zatracenia, chociaż go tedy starły wieki, niemasz atoli nic niedokładnego i w Cessyi Pawła Hamszeia Bratu jego Janowi służącey, gdy on de recenti memoria (bo w dwa dni po uczynioney Tyszkiewiczowi zastawie) ceduiąc jey dziedzictwo Bratu swemu Janowi, opisał też same Uroczyska za punkta Graniczne, ktore w Prawie Zastawnym wyraził, i Brat jego Jan Hamszey takie ograniczenie akceptował.

Niemogł zaś ani ścisniać tey zastawy przez Cessyą, bo pogotowiu krzywdząc na Possessyi zastawney Tyszkiewicza, poruszyłby go albo do Procederu przeciwko sobie i Bratu, alboby do rescyssyi Kontraktu na zastawę Zaiamia dwoma dniami przed Cessyą nastompionego pobudził.

Niemogł ani rozpostrzeniać granicy zastawy, boby niepretendowanym przez Tyszkiewicza pretextem z krzywdą swą własną w Possessyą zawodził to; za co od Tyszkiewicza niewziął pieniędzy.

Rzetelnie więc opisał granicę, daiąc jey początek od punktu Uroczyszcza Mutwiszcz i przywodząc do Ostrowia Mokrego, naznaczaiąc oraz koniec gruntow zastawnych o brzeg płynącey Strużki przez Mokre.

z Takowych Dokumentu wyrazow widać dotykalnie, że granicę Zaiamia i Sokołowa opisał Hamszey znayduiąc się in fundo Zaiamia, w tamtym więc stoiąc mieyscu czyli w śrzodku prawie zastawy, chociaz punkt w Mutwiszczach na początku ograniczenia zapisal, przy ktorych roboczego niebyło gruntu, postępuiąc jednak opisaniem granicy do Ostrowia *Mokrego* i do *Strużki* przezeń idącey, grunta przy Strużce tey położone końcami gruntow zastawnych względem pozycyi samego Zaiamia, w ktorym ograniczenie pisał, wyobraził przez słowa: „ *Totuiu* „ *Strużku tyie Grunty Bereżeńskie zastawnyie konczatsia.* „

Od

Od Mokrego pokazał Hamſzey granicę do Uroczyſzcza Detynnego, ztamtąd do Oſtrowiſzcz, ztąd do Nickiń, od Nickiń do Rozpucia na gościniec z Bereży do Białowicz.

Za Inſtrukcyą tego opisania, uſtanowili Kartuzi Dukt swoy na ziemi, zgadzaiąc ony z wyrazami Dokumentu, i ſkończyli na Punkcie w Rospuciu.

Na exyſtencyą tych Uroczyſk respective ich lokacyi przez Kartuzow na Dukcie pokazanych, zgodzono się ze ſtrony JW. Staroſty bez ſprzeczki; zoſtawiona więc tylko ieſt kweſtya względem linii od Uroczyſka do Uroczyſka idącey, którą Kartuzi naznaczaią w mieyscu tym, gdzie się ta kweſtya rodzić zaczyna w milczeniu JW. Staroſty; uczyniony ieſt zarzut przez WW. Poſseſorow Ziemſkich niemaiących ſprawy graniczney z Xiężą Kartuzami, będących zaś w kondyktowey emulacyi na placu dzisieyszego z JW. Sttą proćederu.

Zarzut ten jeſt wzniecony; nieżeby on miał być właściwą WWch Poſseſorow Ziemſkich obiekcyą, lecz tylko żeby przez ich wychodząc uſta, mieysce Starościńſkiey zaſtąpił oppozycyi, i był na przeſzkodzie Sądowemu działaniu. — A Sąd niemaiąc poleconey ſobie ſprawy Graniczney między Dobrami Funduſzowemi Kartuzkiemi, a Dobrami Ziemikiemi, aby niedociekał powodow takiego zaprzeczenia, jego rodzaiu nierekognoſkował, i niewchodził w rozwiązanie ſprzeczki choć z intereſsu JW. Stty pochodzącey, ale popartey niby własnym WWch Ziemſkich Poſseſsorow argumentem.

Początek tey ich przekazy naznaczony ieſt przez WWch Panow Poſseſsorow Ziemſkich wpoczątkowym punkcie Uroczyſka *Mokrego*, do którego JXX. Kartuzi z Mutwiczyſzcz Struzką przyszli, i ograniczenie w Dokumencie Hamſzeiowſkim wyrazone, kombinuiąc z ziemią, uſprawiedliwiali swoią remonſtracyą.

Staroſta zatym niemogąc przeczyć takiego Duktu, odſtąpił swoiego mieysca, i głoſu WWm Poſseſsorom Ziemſkim przez zmówność z niemi, i oni w zaſtępſtwie JW. Stty zatrzymawſzy Sąd przy Uroczyſku Mokrym, donieśli Sądowi, iż w Uroczyſku tym maią swoie oprocz grunta, dla obiektu których rozciągnęli ſwoią pretensyą aż do cały Mokrego extenſyi, choć w Poſseſsyi Starościńſkiey zoſtaiącey — Bo inaczey niemogliby uformować pretextu do zrobienia przekazy przez racyą odległości używalnych swych gruntow od linii Duktowey Kartuzkiey Struzką od Mutwiczyſzcz w środek Mokrego wyſtawiony, a JW. Stta niechcąc brać za Inſtrument naciągniętego ſtoſunku pretenſyi Poſseſsorow Ziemſkich, bezbronny w tym mieyscu zgodziłby się musiał na rzetelność Duktu Kartuzkiego.

Do wſparcia Intereſsu Staroſtwa Zdzitowſkiego przez WWch Ziemſkich Poſseſorow, ta uniwersalna potrzeba wyſtarcza im za naymocnieyſzą pobudkę, że wedle Przywileiow jak mienią ſobie ſłużących, maią ofiarowane wſtempy do Puſzczy Staroſtwa Zdzitowſkiego.

Kiedy więc w dzisieyſzym procedowaniu z pretextu wſtempow chcą sobie wyproporcyonować w rozległości Puſzczy Staroſtwa Zdzitowſkiego ſchedy respective Poſseſsyow obszerność ſwym Ziemſkim Dobrom rozmaitego nazwania, trudnoż jeſt im się ukryć z tym uprzeymym dla Stty życzeniem, aby dzierżawa Zdzitowſka była jak nayrozlegleyſza.

Naturalny więc jest rysunek systemmatyczny JW. Starosty w przyszłych widokach uwagi, że więcey straci puszczaiąc się sam z Kartuzami na oppugnę ustawuiącey się przez nich granicy, i uszczyploną Puszczą scheduiąc się z Ziemskiemi Possessorami uroni jak porącz tego więcey dla Starostwa zyska obszerności, gdy Ziemskich Possessorow na walkę graniczną w każdym mieyscu z Kartuzami wystawiwszy, w każdym też mieyscu dysputy Kartuzow z nimi Sąd zneguie, i podział tego Starostwa wraz z ziemią Duktem Kartuzkim zaiętą, między siebie i Ziemskich Possessorow zostawi, *słowem:*

Im obszernieysze WWni Possessorowie Ziemscy junctim z JWm Sttą ustanowią Starostwo, tym większe im się dostaną schedy, albo wygodnieysze wstempy, i naturalnie z przeciwka tym ciaśniey im wszystkim, im mnieysze Starostwo. Y dla tego to w kilku naypewnieyszych punktach Kartuzkiego Duktu niedołężne Starostwa Zdzitowskiego obwoy, konwoiuią WWżni Ziemscy Possessorowie swoim do nich przypowiedaniem się, uczyniwszy to naypierwiey przy Uroczysku Mokrym.

Broniąc Starostwa WW. Possessorowie Ziemscy od Kartuzow przy Uroczysku Mokrym, składali nieiakiś List Mierniczego, ktory chcąc wziąść Ostrow *Mokre* dla oddania go w ciągłe włoki Włoscianom Zdzitowskim, a w innym mieyscu dać Olchowskim przez zamianę w nadgrodę wziąść się maiącego od Olchowskich *w Mokrym* Ostrowia, lecz nieznalazłszy równego gatunku ziemi dla dania w nadgrodę Olchowskim za Ostrow *w Mokrym*, więc dla tego Ostrow ten zostawił przy Possessyi Olchowskich.

z Wyrazow Listu tego (jak ony Kertuzi ledwie pamięcią obiąć mogli) bo go kommunikowanego z głosu niemaią, gdyż po przeczytaniu kontrowersyi swoiey WWżni Possessorowie Ziemscy cofnęli do siebie) tak się tłomaczy:

Uroczyszcze *Mokre*, jest to generalna obszerność tego nazwania, które obeymuie w sobie *Ostrow Mokre*, to iest grunt oromy, indziey Sianożęć *Mokre*, w innym mieyscu Las *Mokre*, znowu w innym Bagna, Mchi, i dalsze nieużyteczne mieysca *Mokre*.

Są tedy to szczegóły w różnym daleko od siebie iedne względem drugiego rodzaiu, a przecież wszystkie maią na sobie wyrażone nazwisko *Mokre*, i wszystkie razem wzięte składaią uniwersalną obszerność Uroczyszcza *Mokre*, i same tym się zowią Imieniem.

Alez Mierniczy niepisał w Liście swoim w Generalności o Uroczysku Mokrym, lecz pisał w partykularnosci o Ostrowiu *Mokrym*, to jest: o *Polu Oromym.*

Wytłomaczył się on w drugich swego Listu wyrazach, że o samym tylko Polu mowił, bo napisał, że chciał w ciągłe włoki zaiąć, i że rownie dobrego gruntu, jak jest *Mokre* nigdzie na zamianę dla Olchowskiego niewynalazł.

Gdybyż on nie o samym roboczym gruncie, lecz o wszystkich in corpore Uroczyszcza *Mokrego* użytecznych i nieużytecznych rodzaiach ziemi pisał, toby niewyrażał, że w ciągłe włoki Chłopom Zdzitowskim chciał oddać *Mokre*, bo ktoż mieysca nieużyteczne, jako to Bagna, Błota zagrzęsłe, i Mchi na nic niezdatne (jakich jest w Mokrym naywięcey. Możnaźże Chło-

pom

pom na ciągłe włoki, *i daley*. Czyżby on mògł pisać, że nieznalazłszy równie dobrego gruntu, na zamianę zostawuie Ostrow *Mokre* przy Olchowskich, kiedy Błot zagrzęzłych i Bagnow takich, jak się w Uroczyszczu *Mokrym* znayduią w Puszczy Starościnskiey naywięcey.

Y nacòżby on chciał handlować mieysce użyteczne na nie użyteczne, choćby i dla przyległości, kiedy te równie w odległości iak i pobliżu położone, żadney nikomu nieczynią korzyści, i nad czymbyż on miał suszyć głowę chcąc zamianę złego na ladace, a jeszcze dla racyi oddania Chłopom w ciągłe włoki, kiedy nicht o nieużyteczne mieysce niestoiąc, korzyść na korzyć tylko rad zamieniać, dla powodu ztąd innych wynikać mogących pożytkow, a Chłopom nacòż puste nieużyteczne nadawać mieysce, kiedy oni do gatunku rodzayney tylko ziemi maią przywiązane ciągłe swoie powinności.

O gruncie tedy oromym pisał Mierniczy, grunt Mokre po Olchowskich przyszedł przez spadek aż do W. Pisarza Szemiotha i W. JX. Proboszcza Olszewskiego, grunt ten nieprzytyka się do Strużki w Mutwiszczyszczach mimo grunt ten idący wzięty pod Linią Duktową Kartuzką, owszem dzielony Lasem, i dołem nieużytecznym Starościnskim ciągnącym się między Strużką i tymże Gruntem.

Jakżeż mogą WWżni Possessorowie Ziemscy applikować swoie właścicielstwo do całego Uroczyszcza *Mokre*, kiedy w brzegu tylko jego maią Ostrow czyli grunt oromy tego Nazwiska, i to niewięcey, jak półpiąta morga.

Usprawiedliwiwszy Kartuzi w tym mieyscu Granicę swoią nie między sobą, a Mokrym Szlacheckim, lecz między Mokrym Starościnskim a sobą, prowadzą daley ciągiem teyże samey Stróżki przez Uroczyszcze Mokre aż w drugi onego koniec, nad tąż samą stoiąc Stróżką w drugim Mokrego Punkcie, biorą za cel w Punkcie drugim Uroczysko Zaiamie, czyli raczey fundum Dworca niegdyś przez Hamszeiow Wasilowi Tyszkiewiczowi zastawionego. Aże w tym ciągu Possessorow Ziemskich niedotknęli nigdzie, przyszli więc do Zaiamia bezprzeszkodnie.

W Przybliżeniu się do ktòrego cofnienci w prawą stronę w śrzodek Zdzitowskiey Puszczy przez WWch Possessorow Ziemskich, tak dla tey przeszkody, jako-też dla trudności przeprowadzenia Sądu mieyscem na Linii Duktowey zagrząsłym; uczynili obiazdkę blisko po pod Uroczyszczem Jamy Szlacheckie zowiącym się.

Lecz nieczyniąc przy nim żadney remonstracyi jako w mieyscu Granicy ich nieinteressuiącym, i jey niedotykaiącym się, stanęli w Zaiamiu, gdzie zwyczaynym sobie sposobem WWżni Ziemscy Possessorowie swoie jus querendi oświadczyli; Lecz Sąd śladow żadnych Possessyi Ziemskiey nieobaczywszy, owszem używalną Possessyą JW. Stty znalazłszy niemniey gruzy od Budynku w niepamiętney dawności kiedyś stoiącego, oraz znaki byłey w Zaiamiu studni widziawszy, udał się po dalsze przekonanie aż ku Punktowi Sciany Graniczney ustanowiony pomiarą Wolowiczowską w Ru 1559. ktòra kładąc Granicę na okoł Starostwa Zdzitowskiego ze wszystkiemi otaczaiącemi je Ziemskiemi Dobrami, kładzie naymocnieyszą ścianę od Dobr

D

Ham-

Hamſzejowſkich Berezińſkich zamykaiąc circumferencyą Zdzitowſkiey rozległości przy Uroczyſku Rzeczycy położonym na Linii od Punktu Załamia pod te Uroczyſko dążącey, od ktòrego prowadząc Linią do Uroczyſka Rytycy wpieraiącą ſwym końcem w nurt Rzeki w tym Uroczyſku i tegoż nazwania, a od niey zawròconey w lewo naturalną niziną w kilkukroć załamaną aż do drogi Berezyńſkiey i Zdzitowſkiey, w zbiegu ktorych razem i Punkt Kołodzieżyka Chryſkiego ulokowany. Od Zajamia tedy JXX. Kartuzi przechodząc do Uroczyſka Rzeczycy, a ztamtąd aż do Drogi Berezyńſkiey i Zdzitowſkiey, czyli Rozpucia, a razem i do Kołdzieżyka Chryſkiego, za powodem Wołowiczowſkiego ograniczenia przyſzedſzy, zamknęli tę część ziemi Hamſzeiowſkiey, ktora między Granicą odznaczaiącą zaſtawę, a ſcianą drugiey ſtrony od Puſzczy Zdzitowſkiey uſtanowioną Graniczną położona, dowodzi własności Hamſzeiowſkiey, a perconſequens Kartuzkiey nieprawnie dotąd przez Staroſtow Zdzitowſkich uzurpowaney.

Ze przetoż takie okryślenie Granicy na Dokumentach przyſtosowane jeſt do pozycyi Ziemney; łatwo Sąd tego doydzie z czytelnych Ograniczenia Wołowiczowſkiego wyrazow, przez ſłowa: „ Od Oſtrowa Semenowa mila do reczki Reczycy, a od reczki „ Reczycy powſpolju do Uroczyſzcza Reczycy, tud Ludey dwe „ Służbe Prawe pod ſamoju Puſzczoju ſediat, a od Uroczyſzcza „ Reczycy do Uroczyſzcza Rytycy, a od Uroczyſzcza Rytycy „ Łuhom do Dorohi Wełykoie Berezynſkoie i Zdzitowſkoie, „ kotoraia idet z Wołyni do Wilny deleczy Puſzczu Zdzitow- „ ſkuiu z zemłeju Panow Hamſzejow Imeniu ich Berezynſkoho, „ a dorohoju Berezynſkoiu do Moſtu Zeżgolinſkoho deleczy Pu- „ ſzczu Zdzitowſkuiu z Gruntom Panow Hamszeiow Imienia „ ich Berezynſkohoż. „ Wołłowicz założył ścianę Zdzitowſką od Uroczyſka Rzeczycy, do Uroczyſka Rytycy, a ztamtąd Ługiem do Drogi Wielkiey Berezkiey i Zdzitowſkiey, to jeſt do Rospucia. Hamſzey w lat dwie dał Granicę Zaſtawie od Mutwiczyſzcz do Mokrego, z tamtąd do Detynnego, z Detynnego do Oſtrowiſzcz, ztąd do Nickin, a z Nickin do Rospucia, czyli Drogi Wielkiey Berezyńſkiey i Zdzitowſkiey, do ktòrey przyſzedł Wołowicz. Co zatym między temi dwoma ścianami zamknięto, wſzyſtko to jeſt Hamſzejowſkie, i dziś do Kartuzow należy weſpoł z bonifikacyą za użytki.

Dwa tedy przed Uniowe Ograniczenia daią światło teraznieyſzey Potomności o Granicach przez nikogo nieznanych, do ktòrych bez ich bytności trafić byłoby niepodoba.

Idźmyż dopiero za Przewodnikiem Wołowiczem, a zrozumieway-my jego świadectwo w widzialnych znakach, aż do dzisieyszych dni zoſtawione, a w bliſkim ſtoſunku i podobieńſtwie dawnieyſzą ziemi exyſtencyą zgodzmy z teraznieyſzą.

Uroczyſko Rzeczycę naznaczył Wołowicz za Punkt kardynalny, do ktorego od rzeczki Rzeczycy przyszedłſzy, zaſtanowiwſzy się przy nim, i oznaymiwſzy ſtoiąc w tym mieyſcu, że dwie Służby, czyli dwie oſady znayduie się, w tym Uroczyſku obiaśnił to przez wyraz ſwoiego opisania, w naſtępuiące ſłowa: „ *Tut Ludey dwe Służbe prawe pod ſamoju Puſzczoiu ſediat* „

Nieſtarte ſą te jego znamiona, bo gdzie w ten czas dwie ſłużby tylko znaydowało się, dziś jeſt Wieś nasiadła o Chłopach kilku-

na-

nastu, a przetoż widoczny dowod, że w tym mieyscu bytność Uroczyska Rzeczycy, i w tym mieyscu on je zanotował.

Obiawił w dalszym tego opisania planie przez słowa: „*Prawe pod sa-* „*moiu Puszczoiu Sediat*„ i Sąd to widział praktycznie w czasie Duktu Kartuzow, że z jedney strony tey Wioski Puszcza i Las ciemny, pod którym ta Wioska stoi, a z drugiey ciągle Pola Chłopskie Lasem, gdzie niegdzie na opuszczonych od uprawy mieyscach zarosłe, na jakich znaczne po między drzewami dawnieysze zagony ożywiaią pamiątkę oromych pod tamtym wiekiem Gruntow.

Skończywszy tu rysunek Uroczyska Rzeczycy, pociągnął Wołowicz Linią do Uroczyska Rytycy, i tam koniec Linii oparłszy, zwrócił ią w lewą stronę ciągiem widoczney aż dotąd niziny do drogi wielkiey Berezyńskiey i Zdzitowskiey przypieraiącey, słowa tego Ograniczenia: „ *Ot Uroczyszcza Rytycy Łukom do Do-* „ *rohi Wełykoie Berezynskoie, i Zdzitowskoie, kotorya idet* „ *z Wołyny do Wylna, etc, etc.*

Oba te Uroczyska niestraciły swego nazwania aż dotąd; droga Berezyńska i Zdzitowska nieodmieniły swey pozycyi, i inney na jey mieysce niewzięły, i złączywszy się z sobą razem w Rospuciu, poszły już wciąż iedna za drugą aż do Mostu Zyżgolańskiego odgraniczaiąc Puszczę Zdzitowską, od gruntow Panow Hamszeiow do Maiętności Berezy należących.

Te dwie złączone Drogi nazwawszy Wołowicz być drogą Berezyńską; położył ią za drogę Graniczną między Puszczą Zdzitowską, a Gruntami Hamszeiowskiemi aż do Mostu Zyżgolańskiego, od słowa: „ *A Dorohoiu Berezynskoiu do Mostu Zyżgolanskoho* „ *dełyczu Puszczu Zdziltowskoiu z Gruntom Panow Hamsze-* „ *iow Imenia ich Berezynskańcsz.*

Nad Mostem Zyżgolańskim utworzona jest sprzeczka że strony JW. Stty Zdzitowskiego naznaczaiąc onego położone w górze rzeki Zyżgolanki na Moście Nowym z okoliczności wyprostowania Drogi z Białawicz do Zdzitowa i na Wołyń idącym, daleko póżniey postawionym przy skończeniu trybu w Nurcie rzeki Zyżgolanki opartey.

Zaprzeczenie takowe nie jest uczynione przez JW. Sttę dla konwinkuiącego Sąd argumentu, lecz iest wyproiektowane tylko dla śladu; że w tym mieyscu na położenie Zyżgolańskiego Mostu (który z drugiego o jakim poniżey ograniczeniu wysokim nazwany Hatem) niezgodzono się dobrowolnie.

Lecz cóż za konwikcya z argumentu niewziętego, ni z fundamentow pisma, ni z podobieństwa przynaymniey do pozycyi ziemney.

Sami więc tylko Kartuzi za śladem Dokumentow idąc, trafili z jedney strony od Mostu Zyżgolańskiego, przy którym dawniey Rudnia (obok którey zwalone gromady żużelow świadczą o tey bytności) a teraz Młyn exystuie.

Trafili do tegoż Mostu Kartuzi i z drugiey strony Rzeczki Zyżgolanki idąc w ślad za ograniczeniem 1553. Ru dnia 18. Januar: sporządzonym około opisania Granic Puszczy Zdzitowskiey przez Instrukcyą Dokumentu w słowach: „ Czerez Ostrow Dobrohocz „ posered Ostrowa Dubowoho u Reku Chrysyciu do Piaty Pu- „ szczy Białowickoy i Hoszczewskoiey Rekoiu Chrysycoju u „ Werch toie Reki do *Haty Wysokich*, Derżaczy Wysoki Hat

D2 „ po

„ *po prawo* ku Gruntu *Bieławickomu* , *a po lewe* Grunt *Zdzi-*
„ *towski*, od Wysokich Haty prosto *do Kołodzieża Horneńsko-*
„ *ko*, *etc*, *etc*. Od Hornenskoho Kołodzieża prosto do Woro-
„ nieho Laska ostawuiuczy Werch Chrysycy hde Ryczka Chry-
„ sycia ustała, po prawey ruce Grunt Bieławicki, a po łewuy
„ Grunt Berezynski do Piaty Puszczy Łososinskoy i Sielec-
„ koy.

Ten wielki przewodnik daie informacyą, że ściana dystyngwuiąca Puszczą Zdzitowską, od wszelkich rożno - imiennych Possessorow obcych odgraniczaiąc Hoszczewską Puszczą od Zdzitowskiey wpadszy w Rzekę Chrysicę, poszła nurtem tey Rzeki w gorę, czyli przeciw wody aż do Wysokich Hatow, to jest do Pięty Puszczy Białowickiey i Hoszczewskiey, maiąc w prawey stronie Wysoki Hat ku Gruntowi Białowickiemu, a po lewey Grunt Zdzitowski. Od Wysokiego Hata do Kałodzieża Hornienskiego. Od ktorego

Prowadzi prosto do Woroniego Lasku zostawuiąc wierzch Chrysicy, gdzie ona ustała, to jest punkt Rzeki przy Wysokim Hacie wprawą rękę Grunt Białowicki, a wlewą Berezki. Jaśniey to wyrazić:

Począwszy od Wysokiego Hata po Kołodzieżyk Hornienski graniczą Białowicze z Zdzitowską Puszczą, a od Kołodzieżyka z Berezką aż do Woroniego Lasku. w Tym zaś mieyscu, gdzie przy Kołodzieżyku ustała graniczyć ziemia Białowicka z Zdzitowską, zaczęła się bez wątpienia Granica między Puszczą Zdzitowską, a Berezynską aż do Kołodzieżyka Chryskiego, czyli punktu Rozpucia, albo raczey zeyścia się drogi Berezynskiey i Zdzitowskiey, zkąd Wołowicz drogą kładzie Granicę do Mostu Zyżgolanskiego, w tym własnie mieyscu, w ktorym wprzod Rudnia, a teraz Młyn stoi.

Między Linią tedy od Młyna tego do Hornienskiego Kołodzieżyka, a ztamtąd do Woroniego Lasku idącą, od Woroniego zaś Lasku do Kopca Wiesztortowskiego zwrocono, od Kopca zaś Wiesztortowskiego aż do Mostu na Rzece Zyżgolance, to iest od mieysca dawnieyszey Rudni, a teraz stoiącego Młynu cokolwiek znayduie się obszerności, cała ta nienależała nigdy ani należy do Starostwa Zdzitowskiego, przywłaszczona iest przez Starostow Zdzitowskich bezprawnie; należy zaś do Kartuzow tym widoczniey, że

Sapieha Dziedzic Berezy, Busiaża i Kosowa, oraz Białowicz nadawszy na Fundusz Kartuzom całą Berezę i Busiaż, nieścieśnił Granicy Berezkiey, ani iey z swoich punktow niecofnął, owszem wszystko w takiey cyrkumferencyi oddał Kartuzom, w jakiey po Hamszeiach od Umiastowskich sam kupił.

Pokazana Fundatorowi Kartuzkiemu Sapiezie Granica od Kopca Wiesztortowskiego do w poł Mostu na Rzece Zyżgolance, jasno daie wyrozumieć; że takowe Połmostu niewzięte jest w poprzek Rzeki, bo od tego punktu z ograniczeniem swym Umiastowscy wrocili się do Drogi Wielkiey z Kossowa do Sokołowa idącey, i przyszliby aż do Kołodzieżyka Chryskiego, ale wzięte w poł mostu wzdłuż Rzeki, bo Umiastowscy poszli daley wniz teyże Rzeki aż do Kopca niedaleko Rudni, ktory że w niewiadomey od Rudni odległości naznaczony, i onego Kartuzi niewynalezli, przetoż nayściśley pilnuiąc się słuszności, i nay-

skru-

ſkrupulatniey w tym mieyscu oſtanawiaiąc Granicę, biorą za punkt Graniczny to przy samym brzegu mieysce, na ktorym wniz Rzeki Młyn dawniey exyſtował, a o ktòrego bytnuści Włościanin Koſsowſki ze Wsi Zapola Lat Sto z okołem wieku ſwoiego maiący Staruſzek zaświadczył.

Od widocznych więc tego Młyna Znakow położona Linia do Kołodzieżyka Hornenſkiego wedle Ograniczenia 1553. Ru, a ztamtąd doprowadzoną do Koładzieżyka Chryſkiego podług Ograniczeń poźnieyſzych, ſtanowi warowną ścianę od Puſzczy Staroſtwa Zdzitowſkiego.

Dla czegoż Staroſtwo Zdzitowſkie Młyn za tą ścianą będący do ſwojey zagarnęło Poſsessyi? a daley dla czego na placu ziemi za tąż Linią położoney wybudowało Karczmę w Dziadach? a oraz z Młynu i Karczmy partycypuiąc dochody, nadto ieſzcze z Puſzczy, Gruntow, i Łąk zbiera pożytki.

Przyſądzić więc Młyn w mieyſcu Rudni ſtoiący z Karczmą przez Staroſtwo Zdzitowſkie wyſtawioną, należy Kartuzom, a oraz za użytki z Gruntow, Łąk i Puſzczy ſummę z kalkulacyi wypaść maiącą, dla tychże zarekognoſkować.

Ograniczenia dopoty wſpomnione chociaż dość przynoſzą przekonania, że Rudnia nigdy niebyła Zdzitowſką, lecz zawſze do Dobr Ziemſkich Berezy należała, jednak aby tym mocniey jeſzcze Sąd przeświadczyć, że Rudnia jeſt Berezka, probuie się z rozmaitych Dokumentow w ich Xięgę zapisanych, że tak Poprzednicy ich Fundatora Sapiehi Dobr Berezy naydawnieyſi Dziedzice, jako też i naybliżsi jego czasow Aktorowie czyniąc rożne między ſobą działy, przedaże, oraz ſporządzaiąc Teſtamenta, na fundamencie jakich potym ſam nawet Fundator Sapieha kupuiąc Berezę, przedaiąc ją i odkupuiąc znowu nazad, wſzyſcy o Rudni pisali, niebyło zaś jey nigdzie w żadnym innym mieyſcu, oprocz w tym tylko, gdzie teraz na Rzece Zyżgolince Młyn znayduie się.

Slady o tym w Autentyczney Klasztoru Berezkiego Xiędze, przez JW. Podkomorzego w czasie ſprawy konnotowaney, ktorą ze wſzyſtkich Orygınałow z Ruſkiego na Polſki język wytłomaczonych, ſą naſtępuiące:

1mo: *Folio* 134.

1565. 7bra 6. dnia Teſtament Jana Hamſzeia.

2do: *Folio* 153.

1586. 8bra 14. dnia Zapis Mikołaja Hamszeja na połowę Berezy, Zenie jego Sołłohubownie wydany.

3tio: *Folio* 172.

1612. Januar: 8. dnia Prawo Przedażne Jana Hamſzeia na połowie Maiętności Berezy Lwu Sapiezie Kanclerzowi Litewſkiemu Oycu Fundatora Kartuzkiego wydane.

4to: *Folio* 188.

1613. Marca 5. dnia Prawo przedażne Bartoſza Jerzykowicza Marcinowi Niemirze wydane.

E 5to:

5to: *Folio* 196.

1614. Febr: 27. dnia Prawo wieczyſte przedażne od Lwa Sapiehi Kanclerza Littgo Marcinowi Niemierze wydane.

6to: *Folio* 204.

1614. Maia 21. dnia Prawo przedażne od Franciſzka Umiaſtowſkiego na Piątą Część Berezy Marcinowi Niemierze wydane.

7mo: *Folio* 249.

1617. 8bra 9. dnia Prawo wieczyſte przedażne od Marcina Niemiery Kanclerzowi Sapiezie.

8vo: *Folio* 270.

1620. Junii 26. dnia Prawo wieczyſte przedażne od Jerzego Goſtomſkiego Kanclerzowi Sapiezie wydane.

9no: et *Ultimo.*

Fundusz Leona Kazimierza Sapiehi uczyniony Kartuzom na Dobrach Berezie ze wſzyſtkiemi Dobr tych pożytkami — *Czytać te wſzystkie Dowody na swoich mieyſcach.*

Przeczytane dotąd Dokumenta dokładne przynoſzą świadectwa, że każdy z tych Aktorow zawieraiąc Tranzakcye na Dobra Berezę, przedaiąc one lub Ceduiąc komu, zapisywał, przedawał, lub Cedował razem i Rudnie, a tey Exyſtencya nigdy w innym niebyła mieyſcu, jak tylko na Rzece Zyżgulance, tam właśnie, gdzie teraz Młyn przy Wysokim Hacie ſtoi.

Poſsyduie ony teraz Staroſta bezprawnie, bo śladow prawnego przyiścia do Staroſtwa w całym ciągu Procederu niekładzie.

Ograniczenie 1553. Ru położenie mieyſca tego, gdzie Młyn teraz ſtoi, a dawniey była Rudnia, przedziela Linią Graniczną od Zdzitowſkiego Staroſtwa, i dowodzi być go na Gruncie Koſsowſkim czyli Białowickim; Jzaliż bez imienna do niego Intruzya Staroſtwa może upewnić Starościńſką w tym mieyſcu Poſseſsyą przez samą jedyną dawność, ktora czynną tylko będąc około utwierdzenia Dokumentow, ktorym na jakieyści braknie Solenności Prawney, martwa zaś i nieczynna jeſt nad takim objektem, od ktorego początku żadne nieświadczy pismo.

Prawo Unii Xięſtwa Littgo z Koroną Polſką w Roku 1569. poſtanowione, approbowało wſzyſtkie Poſseſsye, chociażby i bez Dokumentow, lecz te tylko, ktòre Prawo te pod czaſem naſtania swoiego in exiſtenti zoſtało, aleź nierozciągnęło warunku do poźnieyſzych wiekow, a jeſzcze takiego, aby wolno było gwałtownie còś komu odebrać; i po upłynioney Ziemſkiey dawności rzecz odebraną na zawſze ſpokoynie posiadać.

Po zapadłym tym Prawie, Rudnia była w Poſseſsyi Ziemſkiey poſsydowaną przez Ziemſkich Poſseſsorow aż do Roku 1620. przywłaſzczona pòźniey przez Staroſtow Zdzitowſkich, izaliż może odłuwać pierwſzych Dziedzicow od powrotu do własności, w ten czas, kiedy nieprawy cudzego Dobra tymczasowy Posiadacz z ſamey jedynie Poſseſsyi układa do tego pretensyą,

do

do czego Prawy Następca czytelnie z swey strony kładzie przed Sędem Prawa.

Króciey:

Kartuzi przez Descendencyą Dokumentow aż do teraanieyszego wieku probuią swego Prawa do Rudni.

z Przeciwka:

Starostwo Zdzitowskie chce się przy niey utrzymać przez samą jedynie abusualną Possessyą, niemaiąc do niey wstępow przez żadne pismo.

Obie spor wiodące strony, pierwsza ku utwierdzeniu Dokumentow, druga ku approbacie bezprawney Possessyi odzywaią się do downości Ziemskiey, za kimże ona ma w ten czas mowić, i kogo wspierać, gdy Statut w Art: 2gim Rozd: 9. o władzy Sądu Podkomorskiego postanowiony, daie prawidło w słowach:

„ Wyiechawszy Podkomorzy na Grunt Pienny, i oglądawszy dowod „ Prawa, Listow i Znakow Granicznych, i Swiadkow, czyie Listy lepsze i Znaki Graniczne pewnieysze, i Swiadki słusznieysze, tę stronę ma ku dowodu przypuście.

w Skutek Prawa tego złożyli Kartuzi Pisma, za ich przewodnictwem Znaki Graniczne widocznie okazali.

Ex Opposito·

Ze strony Starostwa ni Pisma, ni Znakow Granicznych w innym niepokazano mieyscu, coż więc dawność upoważniać będzie, czy Pismo i Znaki Graniczne dla Kartuzow, czy nic z tego oboyga dla Starostwa.

JW. Stta niemaiąc ani Pisma na Possessyą, ani pokazuie z swey strony pewnych Granicznych Znakow, zasadził całą swą energią na Swiadkach, lecz tych niestawi takich, jak Prawo Statutowe przez Art: 17. z Rozd: 9. żąda.

Prawo to bowiem we wszystkich spraw rodzaiach broniąc Poddanym za Panami i przeciwko Panom świadczyć, i w tym mieyscu obcych do świadectwa wiary godnych ludzi, nayszczegolnieyszym sposobem w sprawach Granicznych z Woiewodami, Starostami i Dzierżawcami świadectwu ich Poddanych niewierzy, i onych od świadectwa usuwa — przez słowa:

„ Jeśliby ktory Urzędnik Nasz maiąc Imienie swe własne w tym „ Powiecie z Starostwa, albo z Dzierżawy swey z ktorym „ Szlachcicem o Ziemię swą Kopę chciał wieść — tedy ma „ sprawowac się jako wyżey opisano o Grunt Ziemny, ma po„ stawić Dziewięć Swiadkow Szlachty, i inszych Ludzi dobrych, „ wiary godnych, a niepoddanych tego Urzędu przesądu swego, „ ale inszych stronnych.

Czemuż JW. Stta niepilnuie się reguły Prawa tego, czemu na Redukt swoy niewystawił ku świadectwu ludzi obcych, lecz Włoscianami Starościnskiemi zastawiał się wszędy, i tychże samych bądź innych z Dzierżawy swoiey iednak do Sądowego Examinu tak w zaprzeczeniu Kartuzkich Duktow, jako-też ku probacyi swoiego Reduktu ofiaruie.

Dukt XXży Kartuzow przez uczynioną do póty probacyą, dość już jest oczyszczony od zarzutu JW. Stty nad Reduktem — więc jego, ktorym znaczną część odwieczney Possessyi Kartuzkiey nieprawnie zaymuie — *Krótka uwaga:*

Most na Rzece Zyżgulince, czyli Hat Wysoki, przy ktòrym teraz exystuie Młynek na Gościncu Wielkim z Berezy do Białawicz idącym, od niepamiętnych wiekow ufundowany, z ograniczenia 1553. Ru wyśledziony, na Dukcie Kartuzkim Sądowi okazany, dowiedziony widocznemi znakami dawnego Gościnca i na nim będących Grobel jest zaprzeczony przez JW. Starostę, a z przyczyn takiego zaprzeczenia jest wzięte mieysce długie przez Starostę wśród Possessyonalney Kartuzkiey Puszczy, od ktòrego zaczęty Starościnski Redukt, prowadzony Gościncem z Dziadow do Berezy idącym, wziął swòy koniec w nurcie Rzeki Jasiołdy; zaymuiąc do Starostwa Puszczę Kartuzką Possessyonalną, Wieś Zarzecze, oraz Młyny na Rzece Jasiołdzie. Ze więc to wszystko zrobiono na domysł, że wszytko od wszelkiego podobieństwa, a barziey od prawdy dalekie, takim to rozebrać sposobem:

Wszystkie Przeduniowe Dokumenta, a między nimi Ograniczenie Wołowicza w 1559. Roku nastałe, i dalsze po nich pòźnieysze Pouniowe; o ktòrych powyżey kładą Granicę, od Drogi Wielkiey Berezynskiey i Zdzitowskiey, ktòra idzie z Wołynia do Wilna, tąż Drogą aż do Mostu na Rzece Zyżgulince.

Most ten znayduie się teraz in natura, o kilkanaście sznurow przed nim zprostowany Gościniec Puszczą Kartuzką do Nowey Grobli z Dziadow do Białawicz ubity.

Izaliż tedy przez pòźnieyszą Gościnca odmianę, można przenosić Granicę w dawnieyszym Gościncu oznaczoną? i Punkt Graniczny od starego Zyżgulinskiego Mostu Tranzlokować do Punktu Nowey Grobli, a oraz przez założenie Nowego Gościnca, zabierać cudzą Possessyą w tym mieyscu, ktòra między dawną Graniczną Drogą, a pòznieyszym nowo uformowanym znayduie się Traktem.

Baczne na takie przypadki Prawodawstwo ubespieczaiąc odwieczne Granice Ziemne w tych mieyscach, gdzie Rzeka Possessyą od Possessyi Odgranicza, upewnia naymocniey, że z czasem nurt Rzeki na inne odmieniony mieysce, niebędzie nowym swym pływem gasić starey i nowey ustanawiać Granicy. Informuie o tym Statut w Art: 20. z Rozd: 9. przez słowa: „ Jeśliby „ Rzeka gwałtem inendy poszła, tedy stare iście rzeki ma „ być prze się Granicą.

Co więc rzekło Prawo o Rzekach Granicznych, to rozumieć trzeba o Granicznych Drogach. Skoro zatym nowy nurt Rzeki odmieniać Granicy niemoże, niemoże jey odmieniać w takimże sposobie i Droga Nowa.

Konstytucya 1575. Folio 304. o odmianie Dròg napisana obowiązuie każdego, *in verba:* „ Jeśliby kto Drogę starą zatracił, tak „ dobrą ukazać ma. Czytać tę Konstytucyą pod Art: 32. Rozd: 9.

Zatracona tedy Droga stara idąca do Mostu Zyżgulinskiego dla zagrzęzłego przeiazdu, i na jey mieysce dana inna do nowo usypaney Grobli, czyliż może ruynować dawną Granicę?

Da-

Daremny więc jeſt zamiar JW. Stty chcieć odmiany Granicy przez odmianę drogi.

Uproiektował JW. Stta w odległym mieyſcu od dawnego Zyżgulinſkiego Moſtu oznaczyć drogę śrzodkiem w poſseſsyi Kartuzkiey; dowodząc niby dawną jey tam exyſtencyą, i od tego punktu Dukt ſwoy zaczynał, aleź przyprowadził Sąd do takiego mieysca, ktore naymnieyſzych na ſobie niewyraża śladow byłości, nie tylko dawney drogi, ale nawet i bagatelney nowey ſtecki. Wprowadził Sąd w tak zagrzęzłą przepaść, przez ktorą na kilka ſznurow ztrudnością przeprawuiąc się, doyść nawet niemożna było do punktu Rzeki Zyżgulanki, na ktorym JW. Stta imaginował że bydź miał Moſt, i do niego jakby Gościniec z Berezy do Białawicz.

Dążył więc do tego mieyſca przeciwko Dokumentom Granicznym, mijaiąc Kopiec Wiſztortowſki wpierwiey ſupponowanego Gościnca ſtronie, lubo on podług wezwanych pawyżey Ogranicznń lokacyą swą mieć powinien w lewym boku drogi z Wotynia do Wilna idącey.

Gdyby na moment pozwolić, że podług Reduktu Starościńſkiego etiam w tym niepodobnym mieyſcu bycby mogła dawna Wielka Droga do mieyſca niedoſtępnego Rzeki Zyżgulinki.

Czemuż JW. Stta powracaiąc retro w Puſzczę Kartuzką od Zyżgulinki nieposzedł na Gościniec Wielki Zdzitoſki, i onym aż do Rozpucia, lecz wraz od brzegu Błota ſchylił się z Reduktem ſwoim na drogę z Dziadow do Berezy idącą i poſzedł oną nie do Mutwiczyſzcz, lecz śrzodkiem Kartuzkiey Poſseſsyonalney Puſzczy niedochodząc do Zarzecza, oparł się o Rzekę Jasiołdę, i tym ſpoſobem Wieś Zarzecze i Młyny Kartuzkie do Staroſtwa swego zagarnął.

Błędna ta Linia wzięta od ſwoiego początku, niemogła przez żaden ſpoſob trafić ſwym oſtrzem do Mutwiczyſzcz, ktore Normalnym ſą znakiem odwieczney Granicy między Staroſtwem Zdzitowſkim a Berezą, przyſzedłſzy zatym do Jasiołdy przed Zarzeczem, zaiął JW. Stta też razem Wieś Zarzecze i Młyny, zarzucaiąc w tym wſzyſtkim uzurpacyą Kartuzką.

Czemuż jey początkow nienaznacza, czemu o przywłaſzczenie Zarzecza i Młynow, ani na Kartuzow, ani na ich poprzednikow żadnego Manifeſtu nieſkłada? Czemu żadnemi Podawczemi Inwentarzami, Luſtracyami, lub jakiegokolwiek nazwania Dokumentami Zarzecza i Młynow należeć kiedyżkolwiek do Staroſtwa nieprobuie.

Czemu się nie wpatrzył w Prawo wieczyſte przedażne od Jana Hamſzeia Ru 1612. Januar. 8. dnia Lwu Sapiezie Kanclerzowi Litt. na połowę Berezy wydane, oraz w Intromiſsyą za tym Prawem w Ru

1612. Januari 12. dnia wziętą na karcie 180. w Xiędze Kartuzkiey umieſzczoną, że Wieś Zarzecze i Młyny przedane ſą Sapiezie i do jego przyſzły Poſseſsyi.

Czemu się niewglądał w Prawo wieczyſto przedażne od Sapiehi Marcinowi Niemierze w Ru

1614. Febr. 27. dnia wydane, oraz w Intromiſsyą za tymże Prawem i tegoż Ru dnia 10. Marca ſporządzoną, umieſzconą w Xiędze Kartuzow na karcie 201. za ktorą Niemira Młyny na Rzece Jasiołdzie i Wieś Zarzecze do Poſseſsyi swey obiął.

Czemu się nieobeyrzy, że Bartoſz Jerzykowicz, Alexander Stankiewicz, i Zofia z Łoknickich Cywinſka dawnieysi Dobr Berezy Dziedzice, przedaiąc ſchedy ſwe w Berezie Umiaſtowſkiey,

F pWrze-

przedali razem Wieś Zarzecze i Młyny, ślad o tym w Xięgze Kartuzkiey na karcie 254. z Prawa teraz wzmienionego w Ru 1617. 8bra 9. dnia wydanego.

Czemu się nieprzekonywa, że Prawa wieczyſto przedażne od naſtępcow Niemirowſkich Leonowi Kazimierzowi Sapiezie Podkanclerzemu Litt: w Rū 1649. na Dobra Berezę cum attinentiis wydane, przy nich Inwentarze i Intromiſsye Wieś Zarzecze i Młyny do Poſseſsyi Sapieżyńſkiey podały, że za Prawem tym Dziedzic Maiętności Berezy cum attinentiis Podkanclerzy Sapieha na Dobrach tych Funduiąc Kartuzow, Młyny i Wieś Zarzecze wyſzczegolnił, i ony do Funduſzu inkorporował.

Czemu naoſtatek niechce obròcić na to względu, że Wieś Zarzecze i Młyny w ciągłey bez przeſzkodney, więcey jak od połtora wieku przez nikogo nie irrytowaney, ani zaſkarżoney Kartuzkiey dotąd zoſtaie Poſseſsyi.

Wſzakże pryncypalnym Starościnſkim jeſt obowiązkiem utrzymać to przy Staroſtwie, co mu w Poſseſsyą jeſt podanym, zyſkać to do Staroſtwa, co za jego dzierżawy lub onego Poprzednikow przez uzurpacyą odiętym, lecz obok tego nierozpoſtrzeniać Staroſtwa przez Intruzyą do cudzey wiekami zapoſsydowaney i Dokumentami wſpartey własności.

Stoiąc więc przy niey Kartuzi i znoſząc wſzyſtkie Starościńſkie przeciw ſobie zarzuty, gdy przez Dokumenta ubikacyi znakow granicznych dowiedli, po nich zaś idąc granicę na ziemi zgodnie z Inſtrukcyą Dokumentow Sądowi przez Dukt okazali, i świadki poſtawili.

Gdy z przeciwka JW. Stta ni Pisma na dowod należności, ni znakow na dowod Granicy niokazał, ni świadkow na Dedukcya nieomylności Granic niepoſtawił, zatym gdy od Kartuzow ieſt na dowod wſzyſtko, od JW. Stty nic zgoła. Zaczym chociażby JW. Staroſta świadectwem Włościan Starościńſkich przeciwko Art: 17. Rozd: 9. ku dedukcyi przypuſzczonemi bydź niemogących, pretensyi ſwych chciał probować, i Włościan do juramentu prowadzić, jednak kiedy Art: 77. z Rozd: 4. za naypierwſzy dowod uważa Pismo, a za drugi Swiadki, i te obydwa Intereſsowi Kartuzow aſsyſtuią, a JW. Stta z ſwey ſtrony żadnego niemaiąc; jednym nayposlednieyſzym, to jeſt: wſpòł-pozwanych z ſobą Włościan Zdzitowſkich juramentem, a jeſzcze w rzeczy względem siebie nader oboiętney, przewagę zrobić usiłuie. Przetoż JXXża Kartuzi przy odezwaniu się do Konſt: 1588. Ru na karcie 121r. pod Tytułem *O Kommiſsyach i Kommiſsarzach na Granicach* Pośrzedniczą Sądową chcą zyſkać uwagę, o ktòrą dopraſzaią się z ſenſu Prawa takiego: „ A iżby się perjuria z obrażeniem Bożym
„ niedziały, mogą Kommiſsarze przypatrzyć się Znakom z obu-
„ ſtron przez Starca pokazanym i uważyć to u siebie według ſum-
„ nienia ſwego; i jeśliby ktòra ſtrona ſłuſzne Znaki i podobieńſtwa
„ pokazała, tedy tey dowod przez Starca maią nakazać. A jeśli-
„ by z obu ſtron niepewne znaki pokazali, tedy nieodbieraiąc
„ przysiąg z obuſtron dla krzywoprzysięſtwa, maią Granicę we-
„ dle ſumnienia ſwego przychyliwſzy się do Statutu & juſta equi-
„ tatem uczynić.

Zamykaią więc już Głos swòy Replikowy Kartuzi na Proźbie o ubeśpieczenie Poſseſsyi ſwoiey, o przyſądzenie Awulsow, i o zadeterminowanie Normalney między Staroſtwem Zdzitowſkim a Dobrami Funduſzowemi granicy.

Reſzta w Petytach.